

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2018 r. Sąd Rejonowy w Łowiczu, w sprawie o sygn. akt I C 192/18, z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. przeciwko D. M. o zapłatę kwoty 1.649,01 zł oddalił powództwo.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła strona powodowa, zaskarżając je w całości. Powódka zarzuciła rozstrzygnięciu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 k.c. w zw. z art. 720 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U z 2011 r. nr 126, poz. 715, z późn. zm., dalej: ustawa z 2011 r.) – co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do błędnego przyjęcia, że strony nie mogły w granicach swobody umów postanowić, że wynagrodzeniem powoda za udzielenie kapitału stronie pozwanej będzie prowizja w wysokości ustalonej przez strony w umowie pożyczki;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 359 § 2¹ k.c. w zw. z art. 58 k.c. w zw. z art. 720 k.c. w zw. z art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy z 2011 r. – poprzez błędne uznanie przez Sąd I instancji, że ustalona przez strony umowy pożyczki prowizja stanowi naruszenie zapisu o maksymalnych odsetkach wynikających z czynności prawnej, podczas gdy naliczenie tychże opłat nie stanowi obejścia ww. regulacji, stanowiąc wyłącznie wyraz swobody kontraktowej wyrażonej w art. 353¹ k.c., a nadto przepisy kodeksu cywilnego pozostawiają stronom umowy pożyczki dowolność, co do ustalenia formy odpłatności w umowie pożyczki, a mając na uwadze przepisy ustawy z 2011 r., formą odpłatności może być również prowizja, która jest niezależna od odsetek kapitałowych;

3. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 11 ust. 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U.2017.1132, dalej: u.z.n.k.), poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy sposób wyliczenia prowizji stanowi tajemnicę przedsiębiorstwa powoda, i brak obowiązującego przepisu prawa, który nakłada na powoda obowiązek wykazania sposobu obliczenia prowizji;

4. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 385¹ § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, że postanowienia umowy pożyczki w zakresie dotyczącym wysokości prowizji wypełniają przesłanki do uznania ich za niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu ww. przepisu, podczas gdy prawidłowa interpretacja postanowień umownych w tym zakresie prowadzi do uznania, że nie kształtują one praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami ani nie naruszają rażąco jego interesów, a tym samym przesłanki uznania ww. postanowienia umownego za niedozwolone nie zostały spełnione;

5. naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. które miało wpływ na treść orzeczenia, przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego poprzez:

a. błędne przyjęcie, że postanowienia umowne dotyczące prowizji stanowią naruszenie przepisu o maksymalnych odsetkach wynikających z czynności prawnej, podczas gdy swobodna ocena materiału zebranego w sprawie prowadziłyby do uznania, że zastrzeżona w umowie pożyczki prowizja nie stanowi naruszenia ww. przepisu z uwagi na zgodność zastrzeżonej prowizji z obowiązującymi w dacie zawarcia umowy pożyczki przepisami prawa,

b. błędne przyjęcie, że postanowienia umowne dotyczące prowizji stanowią niedozwolone klauzule umowne, podczas gdy ocena materiału zebranego w sprawie zgodna z zasadami doświadczenia życiowego prowadziłyby do uznania, że powód, jako przedsiębiorca pożyczkowy ma prawo do zastrzeżenia na swoją rzecz prowizji,

c. błędne przyjęcie, że na gruncie niniejszej umowy pożyczki pozwany zobowiązany był do zwrotu kwoty 4.944,00 zł, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału wynika, że rzeczona umowa pożyczki opiewa na kwotę 3.222,00 zł.

W związku z podniesionymi zarzutami powód wniósł zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1.650 zł oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Łowiczu i pozostawienie temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i jako taka skutkowałą oddaleniem.

Na wstępie przypomnienia wymaga, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 11 i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, opubl. OSNC Nr 6/2008 r. poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305 – 306). Z tych też względów w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Zatem, w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne. Ponadto ocena materiału dowodowego przeprowadzona przez Sąd Rejonowy nie narusza granic swobodnej oceny dowodów, wyznaczonej dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c., co zarzut w tym zakresie czyni chybionym, tym bardziej, że w istocie dotyka on sfery prawa materialnego, wyrażającej się w niewłaściwym, zdaniem apelującego uznaniu postanowień umownych dotyczących opłaty za udzielenie pożyczki (prowizji) za niedozwolone klauzule umowne. Na tym właśnie zagadnieniu tak naprawdę zasadza się sedno problemu w niniejszej sprawie, mimo że w apelacji przytoczono zarzutów w dość złożonej konfiguracji poprzez odwołanie się do naruszenia odpowiednich przepisów Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego i ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 993 ze zm.), jak również ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 419).

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia wskazanych w apelacji unormowań prawnych, gdyż właściwie je zinterpretował i zastosował, nie popełniając w tym zakresie żadnych błędów ani uchybień. Na tym gruncie skarżący zakwestionował wyrażoną przez Sąd I instancji ocenę prawną, co do abuzywności postanowień umowy pożyczki traktujących o pobieraniu prowizji, wywodząc iż dochodzenie tego elementu roszczenia było jak najbardziej zasadne, nie stojąc w sprzeczności z obowiązującymi w tym zakresie regulacjami prawnymi. Z tymi zapatrywaniami nie można się zgodzić. W sytuacji, z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie nie rodzi żadnych wątpliwości zasadność dochodzonej przez powoda należności głównej wraz odsetkami z tytułu umowy pożyczki udzielonej pozwanemu. Istotne zastrzeżenia, wymagające ingerencji w treść łączącego strony stosunku prawnego, wywołuje jednakże przewidziana w tejże umowie wysokość prowizji za udzielenie pożyczki.

Zważyć bowiem należy, że zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Ustawa za niezgodnione indywidualnie postanowienia umowy, nakazuje traktować te, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Oczywiście jest istniejący po stronie pozwanej status konsumenta, który zawarł umowę pożyczki z przedsiębiorcą. Nie budzi również wątpliwości, że postanowienie

umowne dotyczące prowizji nie dotyczyło głównych świadczeń stron. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r. (I CK 635/03) pojęcie „głównych świadczeń stron” (art. 385¹ § 1 zd. 2. k.c.) należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. W identyczny sposób wypowiedział się też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 lipca 2014 r. (I CSK 531/13) stwierdzając, że wiązanie postanowień określających główne świadczenia stron z *essentiale negotii* umów nie wzbudza w piśmiennictwie, a także i w judykaturze zastrzeżeń. Na gruncie umowy pożyczki świadczeniem głównym jest tylko i wyłącznie kwota pożyczki (art. 720 § 1 k.c.), przy czym z punktu widzenia pożyczkodawcy chodzi o udostępnienie określonej kwoty środków pieniężnych do korzystania, co dla pożyczkobiorcy równoznaczne jest z następczym obowiązkiem zwrotu po upływie ustalonego w umowie okresu czasu. Pozostałe świadczenia, w tym wynagrodzenie pożyczkodawcy to są świadczenia uboczne, do których jak najbardziej ma zastosowanie przepis art. 385¹ k.c. Dzieje się tak, dlatego, że opłata prowizyjna za udzielenie pożyczki z całą pewnością nie należy do istoty umowy pożyczki. Zastrzeżenie prowizji w umowie pożyczki nie jest bowiem jej konstytutywnym i doniosłym elementem przedmiotowym, ponieważ typowym wynagrodzeniem dla pożyczkodawcy z tytułu korzystania z jego kapitału przez pożyczkobiorcę są odsetki, nie zaś prowizja, będąca niczym innym jak odzwierciedleniem kosztów zawarcia samej umowy. W końcu nie może podlegać również dyskusji, iż postanowienia umowne dotyczące tejże opłaty nie zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną pozwaną. Są one częścią standardowej umowy, którą powodowa spółka stosuje do wszystkich klientów. Nie podlegają one negocjacji choćby na sposób zawierania umowy. Opłata ta od razu jest potrącana z całkowitej kwoty pożyczki w dniu zawarcia umowy. Powód w umowie nie wskazał, w jaki sposób została wyliczona kwota prowizji, jest ona podana kwotowo, bez wskazania składników i wyliczenia co składa się na całkowity koszt tej opłaty. W ocenie Sądu Okręgowego ustalenie tej opłaty na poziomie wyższym, aniżeli wysokość środków pieniężnych, które pożyczkodawca udostępnił pozwanemu na podstawie umowy pożyczki narusza zasady współzycia społecznego. Pamiętać przy tym trzeba, że art. 353¹ k.c. deklarując swobodę zawierania umów, wskazuje, że treść lub cel swobodnie ułożonego stosunku prawnego nie może sprzeciwiać się między innymi zasadom współzycia społecznego. Wprowadzone w tym przepisie ograniczenia w swobodnym umownym ukształtowaniu treści zobowiązania nakazują więc każdorazowo badanie nie tylko treści, ale i celu zobowiązania przy ocenie, czy strony dokonały czynności prawnej we wskazanych granicach wyznaczonych im przez zasadę swobody umów. Wprawdzie pozwany posiadał swobodę w zakresie zawarcia umowy pożyczki ze stroną powodową, nie oznacza to jednak, że swoboda ta nie była ograniczona jakimikolwiek ramami i że podmiot gospodarczy udzielający pożyczki może w sposób zupełnie dowolny kształtować prawa i obowiązki swojego kontrahenta oznaczone w umowie zawartej poprzez zastosowanie gotowego wzorca umownego, narzucając – przy wykorzystaniu swojej silniejszej pozycji – postanowień umownych, które będą rażąco niekorzystne dla konsumenta. Dokładnie taki właśnie przypadek wystąpił w przedmiotowej sprawie. Zastrzeżenie w umowie pożyczki, zawieranej zwłaszcza w obrocie konsumenckim, kosztów obciążających biorącego pożyczkę w postaci opłat, marż i prowizji w nadmiernej wysokości nie mającej uzasadnienia w kosztach rzeczywiście poniesionych trzeba ocenić, jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Powód nie wykazał, że wprowadzenie prowizji w wysokości dochodzonej w pozwie 1.649,01 zł, której kwota całkowita wyniosła 1.722 zł znajduje odzwierciedlenie w realnie poniesionych przez niego kosztach związanych z realizacją pożyczki, jak również nie sprecyzował jakie konkretnie niezbędne obciążenia po jego stronie wygenerował proces zawarcia umowy. W świetle zaś zasad doświadczenia życiowego i reguł obrotu gospodarczego nie sposób przyjąć, że rzetelnie prowadzona działalność gospodarcza generuje sporne koszty na tak wysokim poziomie. Uznać zatem trzeba, że tak rażące zachwianie ekwiwalentnością świadczeń stron umowy jest społecznie nieakceptowalne, pożyczkodawcy przysparza bowiem korzyści nie dających się uzasadnić żadnymi racjami. Zawarty w umowie zapis był niczym innym jak dodatkowym źródłem dochodu pożyczkodawcy, na co ewidentnie wskazuje wysokość opłaty w odniesieniu do kwoty pożyczki, nawet przy założeniu, że jej łączną sumę powiększała prowizja (3.222 zł – 53%). Jeszcze bardziej jaskrawo wygląda to przy wielkości faktycznie udostępnionych środków, gdyż pozwany dostał do ręki 1.500 zł, podczas gdy pobrana od niego prowizja wynosiła, aż 115% jej wartości. Sąd Rejonowy prawidłowo zatem uznał to postanowienie umowne za regulujące obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające jego interesy. Niezależnie od powyższego, ukształtowanie wynagrodzenia należnego pożyczkodawcy w oparciu o ustanowienie opłaty za udzielenie pożyczki w omawianej wysokości stanowi także obejście bezwzględnie obowiązującego przepisu art. 359 § 2¹ k.c. ograniczającego wysokość odsetek maksymalnych. Dokładnie rzecz biorąc była to próba ukrycia rzeczywistego oprocentowania pożyczki. Prowizja w postaci przyjętej przez strony w niniejszej

sprawie w praktyce nie różniła się przecież od zastrzeżenia odsetek, gdyż zobowiązaniu do zapłaty tejże opłaty nie odpowiadało przy tym żadne inne zobowiązanie powoda jak tylko oddanie kapitału do dyspozycji pozwanego. Bez znaczenia pozostaje to, iż omawiana opłata została ukształtowana w taki sposób, iż nadano jej cechę samodzielności i zdefiniowano ją w postaci konkretnej kwoty należnej za cały okres, a nie poprzez określenie stopy procentowej, pozwalającej tę kwotę należną dopiero ustalić, albowiem nie zmienia to istoty tego zobowiązania. Gdyby więc nawet przyjąć, że zastrzeżenie umowne prowizji nie jest klauzulą niedozwoloną, to i tak należy uznać je za nieważne w oparciu o art. 58 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 359 § 2¹ k.c.

Prawidłowości tej oceny w niczym nie podważa argumentacja apelującego odwołująca się do przepisów cytowanej ustawy o kredycie konsumenckim i przewidzianej w niej możliwości zamieszczenia w umowie pożyczki dodatkowych opłat i prowizji. Obrazu rzeczy nijak też nie zmienia to, że w owym czasie – adekwatnym dla zawarcia umowy wrzesień 2016 r. – umieszczone we wspomnianej ustawie regulacje nie zawierały maksymalnego progu prowizji. Brak ustawowych ograniczeń nie może być przecież rozumiany, jako pełna swoboda, a wręcz dowolność w kształtowaniu tego typu opłat, a zwłaszcza ich zastrzeganiu w nadmiernie wygórowanej wysokości. Poza tym skarżący nie dostrzega, że istota omawianego problemu nie sprowadza się do oceny samej dopuszczalności ustalenia w umowie pożyczki opłat dodatkowych obciążających kredytobiorcę, ale ich wysokości w relacji do wartości przekazanego jemu do dyspozycji kapitału. Z tych też przyczyn nie mógł zostać uznany za skuteczny zabieg zastosowany przez skarżącego, a polegający na wyliczeniu kosztów pożyczki z zaliczeniem prowizji do kwoty udzielonej pożyczki. Pozwany tylko teoretycznie pożyczył 3.222 zł, gdyż 1.722 zł w ogóle nie dostał – od razu potrącono prowizję. W rzeczywistości pozwany pożyczył 1.500 zł (resztę pochłonęła prowizja), bo tyle dostał do ręki. Przy takim ujęciu dopuszczalne koszty pożyczki trzeba więc wyliczać od kwoty 1.500 zł, co trafnie zauważył i wypunktował Sąd I instancji. Limit tych kosztów, liczonych od rzeczywistej kwoty pożyczki, był w tym przypadku zdecydowanie przekroczony. W tak ukształtowanych realiach rażąco naruszenie interesu w wymiarze ekonomicznym jest oczywiste, właśnie z uwagi na niespotykaną skalę dysproporcji świadczeń wzajemnych stron wynikających z umowy, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek obiektywnej relacji ekwiwalentności. Oba te świadczenia nie pozostają w żadnej relacji. Wspomniany zabieg obliczony był na ukrycie faktycznych kosztów zaciągnięcia zobowiązania przez pozwaną, co oznaczało obejście prawa, które słusznie dostrzegł Sąd Rejonowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.